

Sygn. akt I ACa 809/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Marta Sawicka (spr.)
Sędziowie:	SSA Wiesława Kaźmierska SSA Tomasz Żelazowski
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Goltsche

po rozpoznaniu w dniu 18 grudnia 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa A. S. (1) i E. S.

przeciwko K. W.

o zachówek

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 1 sierpnia 2014 r., sygn. akt I C 236/11

***I. oddala apelację,***

***II. zasądza od pozwanego K. W. na rzecz powódek A. S. (1) i E. S., na rzecz każdej z nich kwoty po 1.800 złotych (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.***

***Wiesława Kaźmierska Marta Sawicka Tomasz Żelazowski***

Sygn. akt I ACa 809/14

## UZASADNIENIE

Powódki A. S. (1), E. S. wniosły o zasądzenie od K. W. kwot po 125 000 złotych na rzecz każdej z nich wraz z ustawowymi odsetkami od wytoczenia powództwa z tytułu roszczeń o zachówek po zmarłym ojcu.

Pozwany w odpowiedzi na pozew uznał żądanie pozwu co do kwot po 50000 złotych w stosunku do każdej z powódek, w pozostałym zakresie wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od nich na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych.

Po rozpoznaniu sprawy w dniu 1 sierpnia 2014 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego na rzecz powódek kwotę po 87 000 złotych wraz z odsetkami w wysokości ustawowej od dnia 10 marca 2011 roku (punkt I. oraz II.). W punkcie III. sąd pierwszej instancji oddalił powództwo w pozostałej części, a w punkcie IV. oraz V. rozstrzygnął o kosztach procesu oraz w części nadał wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności.

Sąd Okręgowy szczegółowo ustalił stan faktyczny sprawy, z którego wynikało między innymi to, że J. W. (1) – ojciec stron, zmarł (...) roku. W chwili śmierci nie pozostawał w związku małżeńskim i miał czworo dzieci, to jest powódkę E. S., powódkę A. S. (1), pozwanego K. W. oraz B. S. (1). E. S., A. S. (1), B. S. (2) pochodziły ze związku J. W. (1) z F. L., natomiast K. W. pochodził z jego związku z K. G.. Prawomocnym postanowieniem z dnia 5 grudnia 2008 roku wydanym w sprawie o sygn. I Ns 107/03 Sąd Rejonowy w Świnoujściu stwierdził, że spadek po J. W. (1) nabył na podstawie testamentu ustnego z 21 grudnia 1998 roku w całości wprost syn K. W.. Sąd pierwszej instancji ustalił także, że J. W. (1) nie uczynił na rzecz powódek E. S. oraz A. S. (1) zapisu ani darowizny, a w chwili śmierci J. W. (1) nie były one trwale niezdolne do pracy ani małoletnie.

W dniu 17 grudnia 2009 roku pozwany K. W. zgłosił do Urzędu Skarbowego w Ś. nabycie własności rzeczy lub praw majątkowych. W zgłoszeniu wskazał, że nabył spadek po J. W. (1), w skład którego wchodzi udział  $\frac{1}{2}$  w prawie użytkowania wieczystego gruntu o powierzchni 711 m<sup>2</sup> i prawie własności budynku przy ul. (...) w Ś. o powierzchni 134 m<sup>2</sup>, dla których prowadzona jest księga wieczysta o nr (...). Wskazał, że wartość nabytego spadku to 500000 złotych, w tym wartość budynku 410000 złotych.

W dniu 25 lutego 2009 roku pozwany K. W. ponownie zgłosił do Urzędu Skarbowego w Ś. nabycie własności rzeczy lub praw majątkowych, powtórzył w nim treść zgłoszenia z 17 grudnia 2009 roku, z tym że w rubryce dotyczącej długów, ciężarów i nakładów obciążających nabyte rzeczy lub prawa majątkowe wskazał zachówek na rzecz powódek oraz J. S., A. S. (2) i K. Z. w łącznej kwocie 186 750 złotych.

Decyzją z 22 lipca 2011 roku Naczelnik Urzędu Skarbowego w Ś. ustalił zobowiązanie podatkowe w podatku od spadków i darowizn z tytułu nabycia praw majątkowych tytułem dziedziczenia po J. W. (1) dla K. W. w wysokości 13 954 złotych. Organ podatkowy uznał, że spadek obciążały: zachówek w kwocie 187 500 złotych oraz koszt pogrzebu i postawienia nagrobka w kwocie 3 500 złotych.

W chwili śmierci J. W. (1) przysługiwał mu udział w  $\frac{1}{2}$  części do prawie użytkowania wieczystego nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka numer (...) położonej w Ś. przy ul. (...) wraz ze związanym z nim udziałem w  $\frac{1}{2}$  części w prawie własności posadowionych na tej działce, stanowiących odrębne nieruchomości dwóch budynków mieszkalnych – w zabudowie bliźniaczej – o numerach (...). Pozostały udział w  $\frac{1}{2}$  części w użytkowaniu wieczystym gruntu i własności budynków przysługiwał i do chwili obecnej przysługuje matce pozwanego K. G.. Nabyła go na podstawie umowy sprzedaży zawartej w dniu 21 kwietnia 1969 roku. Sąd Okręgowy ustalił także, że w chwili śmierci J. W. (1) nie przysługiwały mu żadne inne wartościowe rzeczy lub prawa. Budynek położony w Ś. przy ul. (...) od chwili śmierci J. W. (1) jest zamieszkały przez pozwanego K. W., zaś budynek położony w Ś. przy ul. (...) – przez jego matkę K. G.. Powódki A. S. (1) i E. S. po śmierci ojca nie miały dostępu do tych nieruchomości. Budynek położony w Ś. przy ul. (...) jest przystosowany do przyjmowania w okresie sezonowym letników i po śmierci J. W. (1) co najmniej okresowo wykorzystywany był w sezonie letnim w tym celu. Wartość rynkowa udziału  $\frac{1}{2}$  w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę nr (...) położoną w Ś. przy ul. (...) wraz ze związanym z tym prawem udziałem  $\frac{1}{2}$  w prawie własności budynków mieszkalnych nr (...) i (...) posadowionych na tej działce, przy przyjęciu jej wykorzystania wyłącznie na cele mieszkalne – według stanu tych nieruchomości z 24 stycznia 1999 roku i cen aktualnych – wynosi 696000 złotych.

Kontynuując ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy wskazał, że w dniu 15 marca 2010 roku A. S. (2), J. S., K. Z., A. S. (1) i E. S. złożyły do Sądu Rejonowego w Świnoujściu wnioski o zawezwanie K. W. do próby ugodowej w sprawie o zapłatę na ich rzecz zachówku po J. W. (1) w kwotach po 125000 złotych na rzecz każdej z powódek i w kwotach po 41666,68 na rzecz pozostałych wnioskodawców. We wniosku wskazały, że w skład spadku wchodzi wyłącznie

nieruchomość położona w Ś. przy ul. (...), dla której Sąd Rejonowy w Świnoujściu prowadzi księgę wieczystą nr (...). Powyższe postępowanie zakończone zostało w dniu 28 grudnia 2010 roku bez zawarcia ugody.

Okoliczności faktyczne jakie zostały ustalone w związku z roszczeniem powódek, którego podstawę prawną stanowił art. 991 k.c., doprowadziły Sąd Okręgowy do wniosku, że powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie.

W pierwszej części swych rozważań Sąd pierwszej instancji odniósł się do tego czy roszczenie o zachówek przysługuje powódkom w zasadzie i uznał, że skoro powódki nie otrzymały należnego im zachowku ani w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny ani w postaci powołania do spadku, ani w formie zapisu, to przysługuje im – co do zasady - roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku w stosunku do pozwanego jako spadkobiercy testamentowego.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy przeszedł do rozważań co do wysokości należnego zachowku. W tym zakresie przyjął, że jedynym aktywem spadkowym, który podlega uwzględnieniu przy ustalenia tzw. substratu zachowku, czyli podstawy obliczenia zachowku należnego osobie uprawnionej w rozpoznawanej sprawie jest udział w 1/2 części w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka numer (...) położonej w Ś. przy ul. (...) wraz ze związanym z nim udziałem w 1/2 części w prawie własności posadowionych na tej działce, stanowiących odrębne nieruchomości dwóch budynków mieszkalnych – w zabudowie bliźniaczej – o numerach (...)

Ponieważ spór pomiędzy stronami dotyczył wartości powyższego przedmiotu majątkowego sąd pierwszej instancji przeprowadził dowód z dwóch opinii biegłych z zakresu wyceny nieruchomości, to jest opinii biegłego J. W. (2) i opinii biegłego W. S., pomiędzy którymi zachodziły znaczące różnice. Ostatecznie Sąd Okręgowy oparł się na dowodzie z opinii biegłego rzeczoznawcy majątkowego W. S., którą – po złożeniu opinii uzupełniającej oraz przedstawieniu wyjaśnień na rozprawie – uznał za pełni przekonującą. Sąd ten zauważył, że żadna ze stron nie kwestionowała sposobu nieruchomości porównawczych wykorzystanych do sporządzenia opinii przez biegłego W. S.. Strona powodowa negowała natomiast dobór nieruchomości wziętych pod uwagę przez biegłego J. W. (2), który zdaniem sądu, okazał się słuszny – z przyczyn przedstawionych w dokumentach złożonych przez powódki i wyjaśnionych w toku zeznań przez powódkę E. S.. Z tych względów – opinia biegłego W. S. okazała się więc bardziej rzetelna. Odnosząc się do kwestii uwzględnienia nakładów poniesionych przez pozwanego na nieruchomość spadkową Sąd Okręgowy wskazał, że biegły W. S., jak wynika z jego ustnych wyjaśnień, uzyskał od stron obecnych na oględzinach informację o tym, które nakłady (zwiększające wartość nieruchomości) poczynione zostały po śmierci spadkodawcy i następnie ustalił aktualną wartość nieruchomości przy założeniu stanu istniejącego przed poczynieniem nakładów. Innymi słowy, do wyceny przyjął stan nieruchomości z dnia 24 stycznia 1999 roku, bez nakładów poczynionych po śmierci spadkodawcy i ceny aktualne, nie wyliczając odrębnie wartości nakładów. Biegły J. W. (2) wyliczył natomiast wartość nieruchomości według stanu i cen aktualnych, a następnie skorygował uzyskaną wartość o nakłady (ustalone w oparciu o wskaźnik przeliczeniowy). W ocenie sądu pierwszej instancji – właściwa była metoda zastosowana przez biegłego W. S.. Przede wszystkim istotą wyceny nieruchomości sporządzonej dla potrzeb ustalenia zachowku powinno być ustalenie hipotetycznej ceny, za jaką można byłoby zbyć tę nieruchomość na wolnym rynku, przy założeniu, że nieruchomość ta znajdowałaby się w stanie istniejącym w chwili śmierci spadkodawcy. Nakłady czynione przez właściciela nieruchomości nie przekładają się bowiem wprost na tak rozumianą wartość rynkową, gdyż nabywca nie bada, jakie konkretne nakłady zostały dokonane przez zbywającego, a jedynie ocenia ich finalny rezultat. Odmierna metodologia zastosowana przez biegłego J. W. (2) doprowadziła do tego, że obliczona przez niego wartość nakładów - według obu wariantów dla zakresu nakładów - była bliska wartości połowy całego budynku i znacznie wyższa od wskazywanej przez samego pozwanego wartości tych nakładów, które podał na kwotę około 80 000 złotych.

W związku z tym, że pomiędzy dowodem z opinii biegłego W. S. i dowodem z opinii biegłego J. W. (2) zachodziły istotne rozbieżności, Sąd Okręgowy postanowił dopuścić dowód z opinii łącznej dwóch innych biegłych z zakresu wyceny nieruchomości, ale ostatecznie odstąpił od przeprowadzenia tego dowodu. Po pierwsze, przeprowadzenie tego dowodu w rozsądnym czasie stało się niemożliwe z przyczyn leżących po stronie pozwanego, który bezzasadnie utrudniał oględziny nieruchomości. W ocenie sądu pierwszej instancji okoliczności, na jakie się powoływał (choroba i nieobecność matki), odmawiając dopuszczenia do oględzin zmierzały jedynie do przedłużenia postępowania,

albowiem udział drugiego współwłaściciela nieruchomości w czasie oględzin nie był konieczny, a ponadto nie stał na przeszkodzie oględzinom tej samej nieruchomości przez biegłego J. W. (2). Biorąc pod uwagę, że to na wniosek pozwanego ten dowód został dopuszczony, jego należało obciążyć negatywnymi skutkami niemożności przeprowadzenia oględzin w postaci odstąpienia od przeprowadzenia dowodu z opinii nowego zespołu biegłych i oparcia się przy ustaleniu stanu faktycznego na opinii poprzedniego biegłego. Po drugie, za odstąpieniem od przeprowadzenia opinii przez nowych biegłych przemawiał, zdaniem Sądu Okręgowego, fakt, że podczas składania ustnych wyjaśnień biegły W. S. w sposób przekonujący odniósł się do wszystkich zarzutów strony pozwanej i potwierdził aktualność sporządzonej opinii.

Ostatecznie sąd pierwszej instancji oparł się na dowodzie z opinii biegłego W. S., zgodnie z którą wartość prawa majątkowego odziedziczonego przez pozwanego wynosi 696.000 złotych. Ta kwota wyznacza wartość substratu spadku będącego podstawą ustalenia zachowku należnego powódkom. Biorąc pod uwagę, że zachówek ten powinien odpowiadać 1/8 tak ustalonej kwoty, Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz każdej z powódek kwoty po 87.000 złotych.

Następnie sąd pierwszej instancji przeszedł do omówienia odsetek, które zasądził od daty wniesienia pozwu. Wskazał, że już w chwili zawezwania do próby ugodowej znany był podstawowy składnik spadku po J. W. (1) oraz wysokość żądanej przez powódki kwoty zachowku. Biorąc pod uwagę, co powszechnie jest wiadome, że w ostatnich kilku latach nie następuje wzrost wartości nieruchomości, Sąd Okręgowy założył, że już w chwili wniesienia pozwu roszczenie było zasadne w zakresie zasądzonej od pozwanego na rzecz powódek kwot po 87.000 złotych. Z uwagi na to, że wezwanie do zapłaty zachowku nastąpiło już w sprawie o zawezwanie do próby ugodowej, a więc przed wytoczeniem powództwa, uznał zatem, że termin wymagalności roszczenia o zachówek ustalony zgodnie z art. 455 k.c. przypadł przed wniesieniem pozwu, a tym samym w pełni zasadne jest domaganie się odsetek od dnia wniesienia pozwu.

Sąd pierwszej instancji wziął też pod uwagę, że w toku procesu pozwany wniósł o rozłożenie należności na raty, jednak uznał, że ten wniosek nie zasługiwał na uwzględnienie. Biorąc pod uwagę okres, jaki upłynął od śmierci spadkodawcy i stwierdzenia nabycia spadku po nim, a także czas trwania postępowania o zawezwanie do próby ugodowej oraz niniejszego procesu uznał, że pozwany miał wystarczająco dużo czasu, aby zgromadzić środki finansowe potrzebne do zaspokojenia roszczeń powódek. Do wniosku tego skłania fakt, że powód od chwili śmierci spadkodawcy dysponuje spadkową nieruchomością, z której czerpie korzyści, które może przeznaczyć na ten cel.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 100 k.p.c.

Zgodnie z art. 333 § 1 pkt 2 k.p.c., sąd pierwszej instancji w punkcie V sentencji nadał wyrokowi w uznanej przez pozwanego części rygor natychmiastowej wykonalności.

Apelację od wyroku co do punktu I, II w części zasądzającej od pozwanego na rzecz powódek kwoty po 37 000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 10 marca 2011, a także w części zasądzającej od pozwanego na rzecz powódek odsetki ustawowe od kwot po 50 000 złotych od dnia 10 marca 2014 roku złożył pozwany.

Zaskarżonej części wyroku zarzucił:

I. niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a w szczególności art. 286 k.p.c., polegające na odstąpieniu przez sąd od przeprowadzenia dowodu z opinii łącznej dwóch biegłych z zakresu wyceny nieruchomości, podczas gdy wnioski zebranych w sprawie opinii biegłego J. W. (2) oraz biegłego W. S. znacząco się od siebie różniły, a wartość nieruchomości spadkowej nie została ustalona.

II. sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, będącego skutkiem naruszenia przepisów postępowania, co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, to jest:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- dokonanie nie wszechstronnego rozważenia dowodów, polegającego na pominięciu opinii biegłego rzeczoznawcy majątkowego J. W. (2) i oparcie rozstrzygnięcia w sprawie jedynie na opinii W. S. i przyjęciu, iż wartość rynkowa udziału 1/2 w prawie użytkownika wieczystego nieruchomości stanowiącej działkę nr (...) położoną w Ś. wraz ze związanym z tym prawem udziałem 1/2 w prawie własności budynków mieszkalnych nr (...) i (...), wedle stanu na dzień 24 stycznia 1999 roku i cen aktualnych wynosi 696 000 złotych, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w tym w szczególności opinia biegłego J. W. (2) przeczy takiemu ustaleniu, bowiem biegły ten wskazał iż wartość opisanych praw wynosi 373 000 złotych,

- poprzez pominięcie przez sąd przy ustalaniu wartości praw nakładów poczynionych na nieruchomość przy ul. (...) w Ś., mimo iż fakt poczynienia nakładów został wykazany także innymi niż kserokopie faktur dowodami, w tym zeznaniami zarówno pozwanego jak też zostało przyznane przez powódki, a także zostało wskazane przez opiniujących w sprawie biegłych.

b) art. 233 § 2 k.p.c. poprzez obciążenie pozwanego negatywnymi skutkami niemożności przeprowadzenia dowodu z opinii łącznej dwóch biegłych sądowych z zakresu wyceny nieruchomości, podczas gdy pozwany nie może ponosić odpowiedzialności za brak dostępu biegłych do nieużytkowanej przez niego części nieruchomości wspólnej, będącej przedmiotem oględzin i wyceny, bowiem ustalony (odnotowany przez sąd) sposób korzystania z nieruchomości wspólnej wskazuje, iż pozwany użytkuje część nieruchomości oznaczonej nr 4, podczas gdy drugą część nieruchomości użytkuje matka pozwanego.

III. naruszenie przepisów postępowania, to jest art. 320 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i nierozłożenie zasądzonych świadczenia na raty, podczas gdy w sprawie wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek, o którym mowa w tym przepisie, bowiem pozwany jest osobą niepracującą utrzymującą się jedynie z prac dorywczych, który nie posiada żadnego majątku poza udziałem w nieruchomości, w której zamieszkuje.

III. naruszenie prawa materialnego, to jest:

a) art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. polegające na zasądzeniu od pozwanego na rzecz powódek odsetek od zasądzonych tytułem zachowku kwot od dnia 10 marca 2011 roku, podczas gdy ustalenie wartości spadku oraz obliczenie zachowku następuje wedle cen na dzień orzekania w sprawie i od tej daty roszczenie staje się wymagalne, a co za tym następuje, odsetki od zgłoszonego roszczenia mogą być naliczane od dnia wymagalności, to jest dnia wyrokowania,

b) art. 206 k.c. poprzez jego niezastosowanie i pominięcie wynikającego z tego przepisu zakazu naruszania ustalonego sposobu korzystania z nieruchomości wspólnej przez któregokolwiek ze właścicieli oraz nakazu korzystania z rzeczy z uwzględnieniem praw współwłaściciela, co doprowadziło do niezasadnego obciążenia pozwanego skutkami niemożności przeprowadzenia dowodu z opinii łącznej dwóch biegłych z zakresu wyceny nieruchomości

Mając na uwadze powyższe zarzuty pozwany wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji wraz z przekazaniem temu sądowi orzeczenia o kosztach postępowania za obie instancje.

W uzasadnieniu apelacji skarżący wskazał, że Sąd Okręgowy, korzystając z uprawnienia przewidzianego w art. 240 k.p.c. odstąpił od wyjaśnienia okoliczności sprawy, co stanowiło naruszenie art. 286 k.p.c. Podkreślił, że fakt poczynienia nakładów na nieruchomość przy ul. (...), od czasu otwarcia spadku do dnia orzekania została wykazana. Nadto, podkreślił, że najnowsze orzecznictwo sądowe odchodzi od stanowiska dotyczącego możliwości zasądzania odsetek od dnia wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia, a przychyła się do drugiej koncepcji, nakazującej zasądzanie odsetek od dnia wyrokowania. W zakresie nierozłożenia zasądzonych świadczenia na raty pozwany podniósł, że jest osobą nie posiadającą stałego zatrudnienia, utrzymującego się jedynie z prac dorywczych i osiągającą dochód miesięczny około 1 500 złotych.

W piśmie procesowym z dnia 6 września 2014 roku sporządzonym osobiście przez pozwanego przedstawiono zbieżne zarzuty apelacyjne z tymi sformułowanymi przez pełnomocnika.

W uzasadnieniu pisma pozwany wskazał między innymi, na brak dążności Sądu Okręgowego do ustalenia faktycznej ceny wycenianej nieruchomości. W sprawie wydano dwie opinie, które są ewidentnie w stosunku do siebie sprzeczne. Podał, że K. G. zajmuje jeden oddzielny fragment budynku, który na mocy porozumienia co do użytkowania między współwłaścicielami wyłącznie użytkuje. W terminach wyznaczonych przez biegłych K. G. z uwagi na stan zdrowia nie mogła udostępnić jej części nieruchomości, a na taki stan rzeczy pozwany nie miał wpływu. Podał, że kiedy K. G. była zdrowa, udostępniła biegłemu swoją część nieruchomości do dokonania wyceny. Skarżący podkreślił, że dokonanie wyceny nieruchomości po upływie 14 lat bez uwzględnienia faktycznie dokonanych nakładów przez pozwanego jak to uczynił W. S. nie jest do przyjęcia. Wysokość nakładów poczynionych przez pozwanego została prawidłowo ustalona w opinii biegłego J. W. (2) i nie negowana przez powódki.

Powódki wniosły o oddalenie apelacji i zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego okazała się niezasadna.

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i wyprowadził z nich należycie uzasadnione wnioski, które następnie stały się podstawą do wydania orzeczenia przez Sąd Apelacyjny bez potrzeby ich uzupełniania bądź korygowania. Na wstępie zaznaczyć należy, że w przedmiotowej sprawie Sąd pierwszej instancji prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego oraz dokonał wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny w sprawie. Sąd Okręgowy w pisemnych motywach wyroku wskazał, jaki stan faktyczny stał się podstawą jego rozstrzygnięcia oraz podał na jakich dowodach oparł się przy jego ustalaniu. Ponadto, rozstrzygnięcie zostało oparte na prawidłowych, szczegółowo przytoczonych i wyjaśnionych przepisach prawa, do których w sposób należyty i rzetelny został odniesiony ustalony stan faktyczny. Wnioski końcowe oraz ocena roszczeń powódek zostały przedstawione wnikliwie, wszechstronnie, w powiązaniu ze stanowiskiem stron, obowiązującymi przepisami i ustalonymi faktami. Sąd Apelacyjny przyjął zatem ustalenia Sądu pierwszej instancji w całości za własne, rezygnując z ich ponownego szczegółowego przytaczania. Nie stwierdzono także uchybień natury procesowej, których zaistnienie sąd byłby zobligowany brać pod uwagę z urzędu.

Ustosunkowując się do apelacji pozwanego Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, który prawidłowo zgromadził i ocenił materiał dowodowy niezbędny do ustalenia kwoty należnego powódkom zachowku. Apelacja pozwanego jest natomiast polemiczna i zbyt lakoniczna w stosunku do obszernych i szczegółowych rozważań sądu pierwszej instancji. Roszczenie o zachówek, przewidziane w art. 991 k.c., jest ograniczeniem zasady swobody testowania, której skutek bezpośrednio dotyka osobę spadkobiercy. Ten bowiem ma obowiązek zadośćuczynić roszczeniu tych, którzy byliby powołani do spadku, o zapłatę sumy pieniężnej odpowiadającej połowie lub 2/3 ich udziału spadkowego, który byłby im przypadał z tytułu dziedziczenia ustawowego, gdyby spadkobierca nie sporządził testamentu. W niniejszej sprawie nie było sporu co do tego, że pozwany otrzymał 24 stycznia 1999 roku w drodze dziedziczenia testamentowego po ojcu udział do 1/2 nieruchomości położonych w Ś. i dotychczas nie zapłacił na rzecz powódek jakiegokolwiek kwoty tytułem zachowku, mimo wysuwanych przez nie żądań w tym zakresie. Stąd też zasadność roszczenia powódek co do zasady nie budziła żadnych wątpliwości stron, w tym przede wszystkim pozwanego, który uznał ich roszczenie do kwoty po 50 000 złotych. Okolicznością w jakiej strony pozostawały w sporze była zatem wysokość roszczenia, gdyż zdaniem powódek pozwany winien zapłacić na ich rzecz po 125 000 złotych. Przystępując do oceny tego zagadnienia sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił stan majątku w chwili śmierci spadkodawcy, czego apelujący nie kwestionował. Tym bardziej, że został on ustalony w sposób dla niego korzystny. Zarzuty apelującego koncentrowały się natomiast wokół niewłaściwie wycenionej wartości masy spadkowej, co też miało się przekładać na zbyt wysoką kwotę zasądzzonego zachowku. Ponieważ argumenty skarżącego dotyczyły sfery gromadzenia i oceny dowodów to z tej przyczyny w pierwszej kolejności należało odnieść się do

zarzutów dotyczących naruszenia prawa procesowego, a w szczególności art. 233 k.p.c. i art. 286 k.p.c. Zaznaczyć przy tym należy, że zarzut wadliwych ustaleń faktycznych, a taki też został sformułowany w apelacji pozwanego, wymaga wykazania wad we wnioskowaniu sądu, które ostatecznie doprowadziły do błędnych ustaleń faktycznych i nieprawidłowego rozstrzygnięcia. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (tak Sąd Najwyższy min. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136).

Omówiony wyżej sposób konstruowania zarzutu naruszenia reguł oceny dowodów zastosowany wobec zarzutów naruszenia prawa procesowego skonstruowanych przez apelującego wskazuje na to, że nie są one zasadne. Pozwany jednostronnie koncentruje się na – jego zdaniem, wadliwie pominiętym dowodzie z opinii łącznej na okoliczność wartości nieruchomości, którą odziedziczył, zupełnie tracąc z pola widzenia, że to właśnie jego postępowanie doprowadziło do odstąpienia przez sąd od przeprowadzenia tego dowodu. Postanowieniem z 6 lutego 2014 roku Sąd Okręgowy postanowił przeprowadzić dowód z łącznej opinii biegłych z zakresu szacowania nieruchomości H. S. oraz G. K. na okoliczność ustalenia wartości rynkowej prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Ś. przy ulicy (...). Biegli otrzymali akta i przystąpili do dokonania oględzin wyznaczając ich termin. W piśmie z 12 marca 2014 roku poinformowali jednak, że niemożliwe jest wykonanie opinii w terminie wskazanym przez sąd, gdyż z przyczyn zdrowotnych odwołano oględziny nieruchomości. Biegli załączyli pismo pozwanego, w którym informował on biegłego G. K., że z powodu bardzo ciężkiego stanu zdrowia jego matki – współwłaścicielki nieruchomości, nie ma możliwości dokonania oględzin. Wobec powyższego biegli wyznaczili kolejny termin oględzin nieruchomości na 28 maja 2014 roku. Pismem z 24 kwietnia 2014 roku biegli poinformowali, że oględziny po raz kolejny się nie odbędą z uwagi na ich odwołanie przez pozwanego. Z załączonego przez biegłych pisma pełnomocnika pozwanego wynikało, że K. G. nie jest zdolna, z uwagi na stan zdrowia, uczestniczyć w czynności oględzin nieruchomości. W związku z tym poinformowano biegłych, aby w przypadku gdy pozwany po raz kolejny uniemożliwi przeprowadzenie oględzin oparli się na ustaleniach poczynionych przez biegłego W. S., a jeżeli to nie będzie możliwe aby zwrócili akta. Co więcej, przewodniczący zarządził aby poinformować pełnomocnika pozwanego, że nieobecność lub choroba K. G. nie stanowi przeszkody do przeprowadzenia oględzin, gdyż powód jako współwłaściciel nieruchomości może ją udostępnić biegłym celem oględzin i z tego powodu w przypadku kolejnego odwołania oględzin sąd potraktuje postępowanie pozwanego jako zmierzające do zwłoki w postępowaniu, co ostatecznie może doprowadzić do odstąpienia od sporządzenia opinii łącznej i oparciu się na poprzednio przeprowadzonych opiniach. Mimo tego, pismem z 27 czerwca 2014 roku biegli poinformowali, że oględziny ponownie zostały odwołane z uwagi na stan zdrowia K. G.. Nadto, biegli podali, że wydanie opinii w oparciu o ustalenia poczynione przez biegłego W. S. nie jest możliwe z uwagi na konieczność zweryfikowania powierzchni użytkowej nieruchomości, która jest kwestionowana przez stronę postępowania. Reasumując, przedstawione okoliczności dostatecznie uzasadniają, zdaniem Sądu Apelacyjnego, pominięcie dowodu z opinii łącznej na podstawie art. 242 k.p.c. Zgodnie z systemem władzy dyskrecyjnej sędziego o czasowych granicach gromadzenia materiału procesowego decyduje sąd. Zasadniczym celem uregulowania przyjętego we wskazanym przepisie jest koncentracja materiału dowodowego i w konsekwencji przyspieszenie postępowań, szczególnie w sprawach, w których strony są reprezentowane przez zawodowych pełnomocników. Sąd nie może zatem oczekiwać na przeprowadzenie dowodu w terminie wyznaczonym przez stronę, a czuwać i kontrolować przebieg postępowania dowodowego w czasie wyznaczonym przez siebie. W niniejszym postępowaniu przeszkodą

do przeprowadzenia oględzin nieruchomości było wyłącznie nierzetelne postępowanie pozwanego, który mimo obiektywnych możliwości nie udostępnił nieruchomości do oględzin. Choroba matki nie stanowiła dostatecznego usprawiedliwienia takiego postępowania, wbrew temu co twierdzi on aktualnie w apelacji. Sąd pierwszej instancji słusznie zwrócił bowiem uwagę na to, że pozwany jest współwłaścicielem w 1/2 w obu budynkach. Może on zatem wejść na teren swojej nieruchomości choćby inny współwłaściciel korzystał z niej w sposób wyłączny, co wynika z ogólnych praw własności zdefiniowanych w art. 144 k.c. Udostępnienie nieruchomości do oględzin nie jest przecież przejawem korzystania z niej zgodnie ze społeczno – gospodarczym przeznaczeniem prawa, na co powołuje się w swej apelacji skarżący, a czynnością procesową, polegającą na dookreśleniu jej stanu i wielkości na potrzeby prowadzonego procesu. Powoływanie się zatem na brzmienie art. 206 k.c. oraz poczynione pomiędzy współwłaścicielami podziału użytkowania nieruchomości nie znajduje w tym przypadku żadnego zastosowania. Nawet zaś gdyby przyjąć odmiennie, to i tak pozwany nie wykazał aby matka, z którą zresztą pozostaje w dobrych relacjach, nie wyraziła zgody na wejście na tę część nieruchomości, którą wyłącznie zajmuje, podczas jej nieobecności. Oględziny nie wymagały bowiem jej obecności. Pozwany powoływał się jedynie na chorobę współwłaściciela, co nie jest wystarczające. Ponadto, domniemywać pozostaje, że przez tak długi czas hospitalizowania matki, pozwany jako jej syn, doglądał całą nieruchomość wykonując co najmniej podstawowe zabiegi pielęgnacyjne, mając tym samym dostęp do części nieruchomości zajmowanej przez K. G.. Poza tym, o utrudnianiu biegłym dokonania czynności świadczy to, że pozwany odwoływał oględziny w całości mimo tego, że mógł udostępnić tę część nieruchomości, którą sam zajmował. Co więcej, jak słusznie zauważył sąd pierwszej instancji, nieobecność matki nie stała na przeszkodzie wcześniejszym oględzinom tej nieruchomości przez biegłego J. W. (2). Jednocześnie pozwany zdawał sobie sprawę z negatywnych skutków swojego postępowania, ponieważ jak to już wyżej wskazano, przewodniczący zawiadomił go o tym. Mimo tego, nie zdecydował się udostępnić nieruchomości, co spowodowało, że Sąd Okręgowy słusznie pominął dowód z łącznej opinii biegłych. Podkreślić też należy, że nieprzeprowadzenie tego dowodu nastąpiło nie tylko po odwołaniu oględzin przez pozwanego, ale dopiero po stanowczym stanowisku biegłych, którzy podali, że bez przeprowadzenia oględzin sporządzenie opinii łącznej nie będzie możliwe. Przedstawione wyżej okoliczności sprawy oraz poczynione na ich podstawie rozważania wskazują na to, że postępowanie Sądu Okręgowego w zakresie gromadzenia dowodów było prawidłowe, gdyż czynił on starania zmierzające do przeprowadzenia łącznego dowodu z opinii biegłych. Marginalnie można jedynie wskazać, że jeśli pozwany uważał, że K. G. mogłaby podać stan techniczny nieruchomości w chwili śmierci J. W. (1), to mógł złożyć wniosek dowodowy o jej przesłuchanie, ale takiego wniosku ostatecznie nie złożył.

Ostatecznie, zatem sąd pierwszej instancji ustalił wartość nieruchomości w oparciu o dostępne jemu dowody, a mianowicie opinie biegłych z zakresu wyceny nieruchomości J. W. (2) oraz W. S.. Rozważania tego sądu co do mocy dowodowej obu opinii i ostateczne poczynienie ustaleń w oparciu o opinię W. S., który wycenił udział pozwanego w nieruchomości na wyższą kwotę aniżeli biegły J. W. (2) są prawidłowo uargumentowane i logiczne. W pełni odpowiadają też regułom oceny dowodów przewidzianym w art. 233 k.p.c. Na aprobatę zasługują rozważania Sądu Okręgowego, który podał, że opinia W. S. została sporządzona przez kompetentny podmiot dysponujący odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem zawodowym na podstawie całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sąd Okręgowy słusznie też zauważył, że opinia jest jasna i pełna, a wnioski w niej zawarte zostały logicznie uzasadnione. Co więcej, sąd pierwszej instancji słusznie podkreślił, że żadna ze stron nie kwestionowała doboru nieruchomości porównawczych wykorzystanych do sporządzenia opinii przez biegłego W. S., co w przypadku opinii biegłego J. W. (2), budziło uzasadnione wątpliwości strony powodowej. Poza tym, Sąd Okręgowy wskazał, że W. S. prawidłowo rozliczył nakłady poczynione przez pozwanego po śmierci ojca. W pierwszej kolejności bowiem uzyskał od stron obecnych na oględzinach informację o tym, które nakłady (zwiększające wartość nieruchomości) poczynione zostały po śmierci spadkodawcy i następnie ustalił aktualną wartość nieruchomości przy założeniu stanu istniejącego przed poczynieniem nakładów. Sąd podkreślił przy tym, że biegły J. W. (2) wyliczył wartość nieruchomości błędnie, gdyż ustalił wartość nieruchomości według stanu i cen aktualnych, a następnie skorygował uzyskaną wartość o nakłady (ustalone w oparciu o wskaźnik przeliczeniowy), co ostatecznie spowodowało, że obliczona przez niego wartość nakładów była bliska wartości połowy całego budynku i znacznie wyższa od wskazywanej przez samego pozwanego wartości tych nakładów, które ten podał na kwotę około 80 000 złotych. Przedstawiona wyżej wnikliwa ocena wiarygodności obu opinii dokonana przez Sąd Okręgowy nie spotkała się z żadną merytoryczną polemiką ze strony pozwanego. Poza zarzutem apelacyjnym wyrażającym ogólne niezadowolenie z ostatecznej oceny opinii skarżący nie



powołał żadnych konkretnych zarzutów, które mogłyby wykazać, że rozważania sądu pierwszej instancji są wadliwe, mało logiczne czy też zawierające wady we wnioskowaniu. Tymczasem przedstawiona wyżej wykładnia art. 233 k.p.c. wymaga od apelującego takiego właśnie postępowania. Jeśli skarżący pomija rozważania sądu, które prowadzą do kwestionowanych ustaleń milczeniem, to zarzut apelacyjny nie odnosi zamierzonego skutku. Sąd Apelacyjny uznaje go za niesłuszny, gdyż w pierwszej kolejności uwzględnia ustalenia faktyczne poczynione przez sąd pierwszej instancji, który ocenia przecież dowody w sposób swobodny. Dopiero gdy ocena ta jest dowolna, z błędami natury procesowej lub logicznej, sąd odwoławczy uwzględnia rozważa wersję przedstawioną przez stronę apelującą. Zagadnienie tego rodzaju należy do uchybień natury procesowej, co oznacza, że istniejące wady we wnioskowaniu sądu pierwszej instancji sąd odwoławczy uwzględnia jedynie na zarzut strony. Nie może zaś uczynić tego z urzędu. Stąd też jeśli strona pozwana nie przedstawiła konkretnych wad w ocenie dowodów przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy Sąd Apelacyjny nie może uznać zarzutu opartego na art. 233 k.p.c. za zasadny i rozstrzygnąć po myśli strony skarżącej. Stąd też ten element apelacji pozwanego należało uznać za nieskuteczny, podobnie jak jego rozważania na temat poczynionych przez niego nakładów.

Jak to już bowiem wyżej opisano to czy i w jakim zakresie pozwany czynił nakłady na nieruchomości zostały ustalone w wiarygodnej opinii biegłego sądowego W. S.. Okoliczność ta wynika z tej opinii w sposób pośredni, poprzez przedstawienie budynku według stanu z dnia 24 stycznia 1999 roku. Dopiero porównanie tego stanu ze stanem aktualnym pozwala wnioskować o ustalonym przez biegłego zakresie prac remontowych, które poczynił na nieruchomości pozwany bądź też jego matka. Według stanu z 24 stycznia 1999 roku elewację stanowił tynk cementowo-wapienny w dobrym stanie technicznym. Schody zewnętrzne były żelbetowe bez oblicowania, a schody wewnętrzne lastrykowe na kondygnacjach nadziemnych i ocynkowane. Stolarka okienna była wówczas drewniana, dwuszybowa, typu szwedzkiego w dobrym stanie technicznym, drzwi balkonowe, wyjście na taras, nad dobudowanym pomieszczeniem werandy, w przeciętnym stanie technicznym. Parapety wewnętrzne drewniane. Drzwi zewnętrzne były drewniane, a wrota garażowe rozwierane, drewniane. Wierzchnie warstwy podłogowe: w piwnicach wykonane z lastryka, w pomieszczeniach łazienek z terakoty, w pokojach z płytek pcv, w kuchniach i łazienkach z terakoty. Tak ustalony przez biegłego stan nieruchomości na 24 stycznia 1999 roku nie spotkał się z żadnym sprzeciwem ze strony pozwanego, który w istocie zgłosił przeciwko niej jedynie dwa zarzuty niezwiązane zupełnie ze stanem technicznym i użytkowym budynków (patrz pismo k. 739-743, tom IV). Takie też zarzuty, co podniesiono wyżej nie zostały sformułowane w apelacji. Stąd też przyjęty przez tego biegłego stan budynku na chwilę śmierci spadkodawcy, a pośrednio zakres prac wykonanych potem przez pozwanego pozwalało uznać za wiarygodne, tak jak to ocenił Sąd Okręgowy. Podkreślić przy tym należy, że skarżący powołując się na zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie wartości tych nakładów zdaje się nie rozumieć istoty wyliczeń poczynionych przez biegłego W. S.. Mając bowiem na uwadze to, że o czynieniu przez pozwanego nakładów na nieruchomości zeznał sam pozwany, przyznali to biegli w obu swoich opiniach, a także częściowo potwierdziły powódki biegły W. S., a za nim Sąd Okręgowy skrupulatnie ustalili wartość odziedziczonej nieruchomości według stanu z chwili śmierci spadkodawcy i tym samym uwzględnili nakłady jakie K. W. czynił na nieruchomości po śmierci ojca. Z kolei jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy szczegółowe ustalenie zakresu i wartości tych nakładów ściśle według wskazań pozwanego, a nie biegłego S. nie było możliwe z uwagi na brak wiarygodnego źródła dowodowego. Jeśli bowiem pozwany zamierzał wykazać, że zakres nakładów jakie poczynił był szerszy aniżeli wynikałby on ze stanu budynku ustalonego na 24 stycznia 1999 roku przez tego biegłego powinien tę okoliczność wykazać. Tymczasem skarżący ograniczył inicjatywę dowodową do własnych zeznań, które z istoty są subiektywne i z tego powodu pełnią w procesie funkcję jedynie pomocniczą oraz do kserokopii faktur wystawionych nie tylko na niego samego ale także na jego matkę K. G.. Przy czym, jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy, dokumenty zostały złożone w formie kserokopii, które nie mają mocy dowodowej. Biorąc pod uwagę, że strona powodowa zakwestionowała moc dowodową tych kserokopii, zaś pozwany pomimo wezwania nie przedstawił oryginałów lub poświadczonych za zgodność z oryginałem dokumentów, sąd pierwszej instancji zasadnie stwierdził, że należało pominąć dowody z tych dokumentów.

Ostatecznie zatem prawidłowe ustalenia stanu faktycznego, poczynione przez Sąd Okręgowy na właściwie zgromadzonych i rzetelnie ocenionych dowodach, doprowadziły do słusznego wniosku, że wysokość zachowku

należnego każdej z powódek, a ustalonego zgodnie z regułami wskazanymi w art. 991 k.c., wynosi po 87 000 złotych. Same wyliczenia tej sumy nie budziły wątpliwości skarżącego, który nie zgłosił co do nich żadnych zarzutów.

Należy też podzielić stanowisko Sądu Okręgowego, który ustalił stan aktywów masy spadkowej na dzień śmierci spadkodawcy, a wycenił według cen aktualnych. Słusznie sąd ten zwrócił uwagę na uchwałę składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1985 roku, III CZP 75/85, OSNCP 1985/10/147, którą Sąd Apelacyjny podziela, że wartość spadku ustala się według cen z daty orzekania o roszczeniach z tytułu zachowku i według stanu z dnia otwarcia spadku, co nie stanowi przeszkody w zasądzeniu odsetek od chwili wymagalności roszczenia. Przedstawiony zatem w apelacji zarzut naruszenia art. 481 k.c. w związku z art. 455 k.c. nie zasługiwał na uwzględnienie. Przede wszystkim skarżący wiąże wymagalność roszczenia z datą, w której ustalana jest wartość zachowku i twierdzi, że odsetki nie mogą być zasądzone wcześniej. Takie prawne powiązanie nie wynika jednak z literalnego brzmienia samego przepisu art. 455 k.c., a z wykładni orzeczniczej Sądu Najwyższego, która obowiązywała – czego pozwany zdaje się nie dostrzegać, w czasach transformacji ustrojowej. Gwałtowne i znaczące zmiany cen powodowały wzrost inflacji, co z kolei przekładało się na wysokie oprocentowanie świadczeń pieniężnych. W takiej sytuacji waloryzacyjna funkcja odsetek pełniła zasadniczą, jeśli nie jedyną, podstawę ich zasądzenia. Stąd też jeśli wówczas sąd dokonywał waloryzacji świadczenia na dzień orzekania to odsetki należało zasądzać od daty wydania wyroku. W przeciwnym bowiem razie doszłoby do nadmiernego wzbogacenia się powoda kosztem pozwanego, a zatem podwójnego zwaloryzowania należnego powodowi świadczenia. W dawnym orzecznictwie określało się to jako bezpodstawne wzbogacenie. Aktualnie jednak zmiany stóp procentowych nie są tak gwałtowne, a gospodarka ustabilizowała się. Skutkiem takiego stanu jest to, że odsetki są niższe i nie pełnią już jedynie waloryzacyjnej funkcji. Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy sama waloryzacja świadczenia pieniężnego dokonywana przez sąd w ramach ustalania wysokości roszczenia o zachówek, według cen obowiązujących w chwili wyrokowania, aktualnie nie pozwala na uwzględnienie wszystkich negatywnych konsekwencji, jakie poniósł wierzyciel przez czas, gdy nie mógł korzystać z przysługującej mu od zobowiązanego z tytułu zachowku sumy pieniężnej. Niekiedy w okresie wyrokowania ceny, stanowiące podstawę ustalenia wysokości roszczenia z tytułu zachowku, nie są wyższe, a niekiedy nawet są niższe niż w chwili wezwania zobowiązanego do zapłaty zachowku. Prowadzi to do wniosku, że termin, od którego zobowiązany z tytułu zachowku popadł w stan opóźnienia - warunkujący zasądzenie odsetek ustawowych - należy ustalić indywidualnie z uwzględnieniem okoliczności danej sprawy. Z prawidłowych rozważań sądu pierwszej instancji wynika także, że o stanie opóźnienia można mówić wówczas, gdy zobowiązany znał już wszystkie obiektywnie istniejące okoliczności pozwalające mu racjonalnie ocenić zasadność i wysokość zgłoszonego roszczenia z tytułu zachowku. Może to więc nastąpić także w dacie poprzedzającej chwilę wyrokowania (patrz powołany przez Sąd Okręgowy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2010 roku, II CSK 178/10, Lex nr 942800).

Odniesienie aktualnej obowiązującej wykładni do realiów niniejszego postępowania słusznie skłoniło Sąd Okręgowy do zasądzenia odsetek za okres poprzedzający wyrokowanie. Zasadnie sąd pierwszej instancji wskazał, że już w dniu 15 marca 2010 roku znany był podstawowy składnik spadku po J. W. (1) oraz wysokość żądanej przez powódki kwoty zachowku. Nie ma też podstaw by kwestionować to ustalenie Sądu Okręgowego, z którego wynika, że w ostatnich kilku latach nie następuje wzrost wartości nieruchomości, co pozwala założyć, że już w chwili wniesienia pozwu roszczenie było zasadne w zakresie zasądzonych od pozwanego na rzecz powódek kwot po 87.000 złotych, co ostatecznie oznacza, że zasądzenie odsetek od tej daty jest w pełni uzasadnione i nie prowadzi do wzbogacenia się powódek kosztem pozwanego.

Kończąc rozważania, Sąd Apelacyjny nie znalazł żadnych argumentów aby rozłożyć pozwanemu świadczenia na raty zgodnie z art. 320 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem jedynie w szczególnie uzasadnionych wypadkach sąd może w wyroku rozłożyć na raty zasądzone świadczenie, a w sprawach o wydanie nieruchomości lub o opróżnienie pomieszczenia - wyznaczyć odpowiedni termin do jego spełnienia. Sąd Okręgowy słusznie uznał, że taki szczególnie uzasadniony przypadek w sytuacji pozwanego nie zachodzi. Istotnie bowiem okres, jaki upłynął od śmierci spadkodawcy i stwierdzenia nabycia spadku po nim, a także czas trwania postępowania o zawezwanie do próby ugodowej oraz niniejszego procesu wskazuje na to, że pozwany miał wystarczająco dużo czasu, aby zgromadzić środki finansowe potrzebne do zaspokojenia roszczeń powódek. Tym bardziej, że z uwagi na stopień skonfliktowania stron, długotrwałe

postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku, a także postępowania karne inicjowane przez powódki pozwany mógł i powinien spodziewać się roszczeń o zachówek, w sytuacji gdy sąd przyzna mu prawo własności do spadku w postępowaniu o stwierdzenie jego nabycia. Tak też wynika z jego deklaracji podatkowej. Należy podkreślić, że od chwili śmierci ojca stron upłynęło już około 16 lat, co stanowi bardzo długi okres, w pełni wystarczający do zgromadzenia środków potrzebnych na zaspokojenie roszczeń powódek. Słusznie Sąd Okręgowy zwrócił też uwagę na zarobkowy charakter korzystania z odziedziczonej przez powoda nieruchomości. Sąd Apelacyjny podziela pogląd tego sądu, który wskazał, że układ łóżek w nieruchomości przedstawiony na zdjęciach z oględzin, a także jej nadmorskie położenie i zeznania powódek wskazują na wynajmowanie jej turystom. Skoro zaś pozwany czerpie pożytki z tej nieruchomości to część z nich może przeznaczyć na spłatę zobowiązań wynikających z wydanego w tej sprawie wyroku.

Rozważywszy zatem jak wyżej, na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny uznał, że wyrok Sądu Okręgowego odpowiada prawu i z tej przyczyny oddalił apelację pozwanego, o czym orzekł w punkcie I wyroku.

Natomiast w punkcie II orzeczenia, działając na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasądzono na rzecz powódek kwoty po 1 800 złotych tytułem wynagrodzenia ich pełnomocnika, których wysokość ustalono w oparciu o § 6 pkt 5) w związku z § 13 ust. 1 pkt 2) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

SSA W. Kaźmierska SSA M. Sawicka SSA T. Żelazowski